

A cóż tam leży pytała dziewczyna,
czy chciała wiedzieć, przywitać się z truchłem?

Lepiej się nie patrz, bo zrzędzie ci mina,
w zgniliznie czerwie uczują napuchłe.

Jednak ciekawość dziewczęcia zwycięża,
choć ponoć piekło otwiera tam bramy,
widzi jak ciało poszarpane leży,
chyba już z tydzień, co najmniej z okładem.

Co to za ciało, czyj trup zapytacie
rozkłada członki, kolorami krzycząc?
Nie, nie człowieczy to trup, lecz sobaczy,
człek raczej dawno leży w chłodni milcząc.

Chociaż pewności nigdy mieć nie można,
gdyby widokiem ulicznym nie straszyl,
jeśli zaś w domu zszedłby, rzecz nie zdrożna,
chyba że sąsiad zwęszyłby zapaszek...

Tak samo inne sprawy pod dywanem
często wsadzane leżą, chociaż ważne,
lecz tak już bywa, że te niewidziane

rzeczy niebytem pozornym nie rażą.

Bo ponoć tam, gdzie komuś wzrok się tępi,

a słuch zawodzi prosto na manowce,

nieprawość pole ma do działań wszelkich

i będzie dalej w siłę szkodząc rosła,

Dopóki większość zmysłów nie wyostrzy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 31.01.2025 07:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.